

Czym właściwie jest Traktat Lizboński...?

27 czerwca 2009

Posunięcie procesu integracji europejskiej w kierunku większej unifikacji i centralizacji, a co za tym idzie, osłabienia pozycji i kompetencji państw członkowskich...

Zadziwia mnie, ile osób pyta mnie dzisiaj, co to właściwie jest Traktat Lizboński. Ileż z tych osób przyznaje, że nie potrafią powiedzieć o nim nawet kilku prostych słów swoim dzieciom czy dziadkom. I wszyscy dodają: gdyby mógł Pan nam to w prosty sposób objaśnić. To nie takie łatwe, ale spróbuję to wyjaśnić.

1. Unia Europejska (teraz UE, wcześniej Wspólnota Europejska WE, dawniej Europejska Wspólnota Gospodarcza, EWG) definiowana jest na podstawie traktatów [umów] zawartych między państwami członkowskimi. Nazywane są one zazwyczaj od miejsc, gdzie zostały przyjęte. Pierwszym był Traktat Rzymski w 1957 roku. Ostatnim był Traktat z Nicei z 2001 roku.

2. Wszystkie traktaty – z wyjątkiem pierwszego – są rozwinięciem i zmianą traktatów wcześniejszych, jako osobne dokumenty nie mają sensu. Nie można ich właściwie zrozumieć, jeśli nie mamy obok traktatu je poprzedzającego.

Każdy traktat oznacza tu drobne, w tym wypadku zasadnicze, posunięcie procesu integracji europejskiej w kierunku większej unifikacji i centralizacji, a co za tym idzie, osłabienia pozycji i kompetencji państw członkowskich*.

3. Radykalną innowacją miał być traktat, który był też nazwany Traktatem Konstytucyjnym (lub Konstytucją Europejską) z 2004 roku. W naszym [tj. Czechów – przyp. KG] imieniu podpisał go premier Gross. Traktat ten był dokumentem odmiennym, zarówno pod względem treści (ogromna liczba zmian), jak i formy (był

tekstem całkowitym, który zastępował wszystkie wcześniejsze umowy). Doprowadziło to – wraz z użyciem słowa Konstytucja w jego tekście i nazwie – do tego, że do jego zatwierdzenia wymagane było w wielu krajach powszechne referendum. Wyniki znamy: traktat został w 2005 roku odrzucony przez obywateli Francji i Holandii.

4. W ramach niemieckiej prezydencji UE w pierwszej połowie 2007 roku, kanclerz Angeli Merkel udało się przekonać państwa członkowskie (w tym Republikę Czeską, reprezentowaną przez premiera Topolánka), że „wadami” Traktatu Konstytucyjnego były jedynie:

- jego forma, ponieważ Konstytucja została napisana jako tekst całościowy. Dzięki temu można było ją przeczytać i zrozumieć;
- kilka zanadto „kłujących w oczy” kwestii, które przypominały, że Unia Europejska staje się państwem (flaga, hymn, prezydent, święto narodowe, itd.) i przestaje być organizacją międzynarodową.

Dlatego zaproponowała [Angela Merkel – przyp. KG] przepisać Traktat Konstytucyjny jako zupełnie inny tekst, w formie poprawek do istniejących traktatów. Ta metoda została przyjęta w czerwcu 2007 roku a ponieważ tekst był dopracowywany jeszcze w drugiej połowie tegoż roku w ramach prezydencji portugalskiej, otrzymał nazwę Traktat Lizboński.

5. Ten „nowy” traktat nie jest jedynie częściowym, a już z pewnością nie małym, dodatkiem (nowelizacją) do istniejących umów. Powstały traktat różni się w sposób fundamentalny. Mimo to, na poziomie elit politycznych uzgodniono, że wszystkie kraje będą starały się zatwierdzić ten traktat w parlamentach (aby przypadkiem obywatele ponownie nie odrzucili traktatu w referendum). Co więcej, traktat był zatwierdzany w większości krajów niezwykle szybko i jest potwierdzone, że w niektórych krajach parlament przyjął go wcześniej, aniżeli jego tekst zaistniał w rodzimym języku. Wyjątkiem jest Republika Czeska,

gdzie wobec tego traktatu istnieją silne polityczne obiekcje. Doprowadziło to do tego, że u nas [w Czechach – przyp. KG] – jako jedynym kraju UE – traktat ten nie został w parlamencie nie tylko uchwalony, ale do tej pory nawet poważnie go nie rozpatrywano. Traktat został przyjęty przez parlamenty w Niemczech i Polsce, ale do tej pory nie podpisali go tamtejsi prezydenci.

6. Specyficzna jest sytuacja w Irlandii, gdzie zgodnie z konstytucją w sprawie takiego dokumentu powinno się odbyć referendum. Miało ono miejsce w czerwcu 2008 roku, a jego wynikiem było „nie” dla traktatu. Zgodnie z dotychczasowymi traktatami o UE taki dokument musi być uchwalony jednomyślnie. Odrzucenie go w jednym kraju oznacza całkowity brak ratyfikacji.

Unia Europejska czeka teraz na:

- ewentualne nowe referendum w Irlandii,
- rezultat dyskusji w Republice Czeskiej,
- podpisy prezydentów Niemiec i Polski.

Niemiecki prezydent czeka na stanowisko niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego, polski prezydent ma swoje zastrzeżenia, ale przede wszystkim nie chce być tym, kto naciska na Irlandczyków ku nowemu głosowaniu.

7. Traktat Lizboński jest w swej istocie odrzuconym traktatem konstytucyjnym. Wszystko, co najważniejsze, w nim pozostało. Wyraźnie potwierdził to główny negocjator Traktatu Konstytucyjnego, były prezydent Francji Giscard d'Estaing: – Różnica między pierwotną Konstytucją a niniejszym Traktatem Lizbońskim dotyczy raczej w podejścia, niż treści” („The Independent” z 30 października 2007 roku).

8. Jakie są główne zmiany, które ten traktat przynosi w porównaniu z dotychczasowym stanem?

a) Traktat Lizboński na szeroką skalę przenosi kompetencje z poszczególnych krajów członkowskich do „Brukseli”, czyli na organy UE. Chodzi też o bardzo wrażliwe obszary polityki społecznej, energetyki, podatków pośrednich, sprawiedliwości, bezpieczeństwa, spraw wojskowych, polityki zagranicznej itd. (Powstanie np. europejska policja, która będzie mogła interweniować na terytorium wszystkich państw członkowskich).

b) Traktat ustanawia prawo jak gdyby chodziło o państwo typu federalnego (jednakże nie obejmujące gwarancji typowych dla konstytucji państw federalnych – nie ma tam nawet tego, co było w Konstytucji federalnej Czechosłowacji do 31 grudnia 1992). Wprowadza kategorię wyłącznych kompetencji Unii, które są nadrzędne względem kompetencji państw członkowskich. Jeśli dotychczas zasadniczą cechą był „podział kompetencji” lub podział suwerenności, to zamiast niego powstaje suwerenność „europejska”. Ponadto, wprowadza się tzw. uprawnienie Unii do wsparcia, które pozwala UE na interwencję w takich dziedzinach, jak „ochrona i poprawa zdrowia ludzkiego, przemysł, kultura, turystyka, edukacja, szkolnictwo wyższe, młodzież, sport, obrona cywilna ...”. UE będzie posiadała moc interweniowania w państwach członkowskich w zasadzie we wszystkich sprawach. Jest to wzmocnione także z tego powodu, że Traktat Lizboński bynajmniej nie wspomina o jakichkolwiek „wyłącznych kompetencjach” państw członkowskich, a zatem o wykazie obszarów, w których UE w żadnym wypadku nie śmiałaby interweniować.

c) Traktat w ponad pięćdziesięciu obszarach wprowadza głosowanie większościowe, choć dotychczas konieczne było w tych kwestiach podjęcie decyzji w sposób jednomyślny. Państwa członkowskie w taki sposób utracą jeden z atrybutów swej suwerenności (możliwość zablokowania inicjatywy, której nie popierają).

d) Jest przewidziana osobowość prawna Unii Europejskiej, co jest bliskie powstaniu nowego państwa.

e) Zmniejsza się waga głosu mniejszych krajów, w tym Republiki Czeskiej, a wzmacnia się waga głosu większych krajów. Pomija się zasadę równości państw, większego znaczenia nabiera liczba obywateli. Waga głosu niemieckiego zwiększy się prawie dwukrotnie, natomiast waga naszego głosu [czeskiego – przyp. KG] głosu przeciwnie, dwukrotnie się zmniejszy.

f) Tzw. klauzula przejściowa pozwala, aby sama Rada Europejska (27 szefów państw lub rządów) podjęła decyzję o możliwości decydowania większością głosów, chociaż chodzi o obszary, w których powinno się podejmować decyzję jednomyślnie.

g) Traktat obejmuje bardzo szeroko pojętą Kartę Praw Podstawowych UE. Będzie ona miała podobną moc, jak sam Traktat Lizboński, a zatem jej roszczenia i pierwszeństwo będą stawiane przed konstytucjami poszczególnych krajów członkowskich, w tym naszego [Czech – przyp. KG].

9. Traktat Lizboński jest krokiem wstecz względem odrzuconej Konstytucji Europejskiej. Jest dokumentem, który oznacza wyraźne przesunięcie od Europy państw do Europy jednego europejskiego państwa. Oznacza przejście od dobrowolnej, stale uzgadnianej i potwierdzanej współpracy państw europejskich w tysiącu konkretnych kwestii do jednej raz na zawsze obowiązującej dominacji organów i instytucji unijnych nad organami i instytucjami poszczególnych państw członkowskich. Traktat prowadzi do pogłębienia deficytu demokracji.

10. Parlament Republiki Czeskiej o wszystkich tych sprawach ma obecnie prawo zadecydować. Od momentu obowiązywania Traktatu Lizbońskiego, ta możliwość przestanie istnieć.

Autor: Václav Klaus

Tłumaczenie: Krystyna Greń

Źródła oryginalne: Mlada Franta Dnes, Klaus.cz

Źródło polskie: [New World Order](#)